



STATYSTYKA KRZYWD

Główny Urząd Statystyczny podaje, iż w ciągu drugiego kwartału ubiegłego roku na terenie Polski zanotowano ogółem 670 strajków, które obejmowały 4169 zakładów pracy. Liczba strajkujących wyniosła 139,020 osób.

Cyfrę tę w porównaniu z pierwszym kwartałem ub. roku znacznie wzrosła. Wzrost ten wyraźnie widać przy porównaniu ilości strajków z roku ubiegłego z rokiem 1936-tym.

Liczybę te przy obecnym układzie stosunków gospodarczych będą niewątpliwie wzrastały i na to z całą odpowiedzialnością przewidzieć, nie przypisując sobie wcale zdolności jasnowidztwa.

Robotnicy są wyzyskiwani, pracują za grosze w zakładach, w których warunki pracy pozostawiają bardzo dużo do życzenia. Ludzie bronią się, najbardziej dostępny dla nich środkiem. Stąd strajki i setki tysięcy strajkujących. Stanowi to znakomite podłoże dla agitacji komunistycznej.

Cyfrę będą rosły tak długo, jak długo trwać będzie ustrój gospodarczy, w którym nieodpowiedzialny i z reguły niemal obcy kapitał wyzyskuje pracujących Polaków.

DAJĄC NA „POMOC ZIMOWĄ” ZMNIEJSZASZ BEZROBOCIĘ

Strajki w Lubelszczyźnie Szewcy, hutnicy, dozorczy walczą o podwyżkę zarobków

(Korespondencja własna)

SIEDLCE, 6. 1. Wybuchł ostatnio w Siedlcach strajk pracowników szewskich, którzy w liczbie ponad 400-tu zorganizowali w Związku Rzemieślniczym oraz w Związku robotników przemysłu skórzanego rozpoczęli zbiorową akcję. Szewcy walczą o lepsze warunki pracy, które przy obecnych stawkach nie zabezpieczają ich egzystencji, zwłaszcza że pracodawcy nie płać chałupnikom należności.

Obecnie sytuacja w Siedlcach jest bardzo groźna, gdyż strajkujący wobec nieprzejednanego stanowiska hurtowników, będących w znacznym procencie żydami, usiłują akcję strajkową rozszerzyć

Zboczniczka...

ANI UMRZEĆ ANI ŻYĆ
Zacna instytucja, Liga Narodów, ogłosiła z okazji Nowego Roku sprawozdanie ze swojej „owocnej” działalności.

Sprawozdanie to w porównaniu z ubiegłymi latami jest dziwnie skąpe, a do tego większość jego zajmuje raport o akcji Ligi Narodów, dotyczącej zwalczania handlu narkotykami i żywym towarem. Dalej idzie omówienie działalności Biura Statystycznego, zaś sprawozdanie z najistotniejszej części działalności Ligi Narodów, a mianowicie zapobiegania wybuchom konfliktów zbrojnych i tagodzenia tarc między państwami zajmują zaledwie parę kart.

Bo i rzeczywistość nie ma się czym chwalić.

W Hiszpanii po staremu, jak się bili, tak się biją. Na Dalekim Wschodzie stosunki chińsko-japońskie stają się coraz „cieplejsze”. Państwo po państwie występuje z tej niemrawej, genewskiej instytucji, powiadzawszy uprzednio parę słów prawdy i trzasknawszy za sobą drzwiami.

Coraz przestronniej robi się w nowym gmachu Ligi Narodów, a i na galeriach pustawo. Coraz mniej amatorów pustych stów.

Jeszcze tylko na bankietach Agi-Khana są komplety.

Dość do sytuacji paradoksalnej. Liga ani umrzeć nie może, ani nie ma celu żyć.

Pozostała tylko... walka z opium.

B. REZA.

„Gazeta Polska” przeciwko „przełomowi” Sanacyjna przeszkoda na drodze do lepszego jutra

W jednym z ostatnich numerów „Gazety Polskiej” ukazał się interesujący artykuł p. W. Ipohorskiego - Lenkiewicza, redaktora miesięcznika „Piśmieńcy”, organu grupy młodych wychowanków Skwarczyńskiego.

ZA PIĘĆ MINUT DWUNASTA

P. Ipohorski - Lenkiewicz píše:

„Wśród horoskopów i proroców

ostatniej kategorii poczesne miejsce zajmuje od dłuższego już czasu przepowiednia nieuchronnego jakoby przewrotu w Polsce. W rozmowach i enuncjacjach publicznych od lat całych dźwięczał i dźwięczał dotąd motyw godziny dwunastej. Według przekonania szeregu mędzów — rewolucyjny zegar w Polsce wskazuje nie od dziś już za pięć minut dwunastą. Według niektórych — jest już co najmniej dziesięć minut po owej feralnej godzinie. Według innych, jest już nawet kwadrans po pierwszej. Przepowiednie te — jak wiado-

mo — dotąd się nie sprawdziły. „Idzie jesień i zima — a przewrotu wciąż nie ma”.

RÓŻNI PROROCY

Prorocy rewolucji w Polsce nie są zgodni co do jej charakteru i skutków, jakie ma ona spowodować. Według jednych — ma to być rewolucja „czerwona”, marksistowska, względnie „ludowo-frontowa”; według drugich — czeka nas przewrót antyżydowski, „narodowy”, względnie „narodowo-radyczny”. Według jednych — ma to być zbawczy wstrząs, który wyzwoi utajone złoza energii psychicznej; według drugich — będzie to miażdżący walec, po przejściu którego nie pozostanie nic, jeno ziemia i woda, i to w dodatku pomieszczone ze sobą w lepkie i cuchnące błoto. Jak dotąd jednak — na ziemiach polskich panuje spokój...

NIE BRAK WODZÓW

A przecież: nie brakuje licznych kandydatów na „wodzów”, pragnących uszczęśliwić naród swoim „przewództwem” przy okazji tego czy innego „przełomu”?

CENTROWOŚĆ SYSTEMU

P. Ipohorski - Lenkiewicz niepowodzenie przewrotu tłumaczy tym, że ma miejsce

centrowość obowiązującego dzisiaj kierunku. W realizowanym obecnie kursie każda grupa społeczna może znaleźć momenty, które nie bardzo będą jej odpowiadały, ale znajdzie również rzeczy, które będzie musiała jawnie lub skrycie zaakceptować. W najgorszym zaś przypadku znajdzie coś, co nie najgorzej dopieka jej przeciwnikom, co — jak wiadomo — jest rzeczą jeszcze przyjemniejszą...

A JEDNAK ZMIANY NASTAPIĄ

Rozumiemy dobrze, że szumne

KOLCE BEZ ROZ

WSPÓŁPRACA INTELEKTUALNA

Prasa donosi, iż podjęte zostały rozmowy w sprawie zawarcia umowy o współpracę intelektualną pomiędzy Polską a Finlandią. Umowa ta przewiduje ma wymianę profesorów wyższych uczelni między obu państwami i t. p.

Jako pierwszego transport z Polski proponujemy p. prof. Michałowicza z Handelsmanem i Kridlem. (zast.).

„Głowski Lubelskiemu” nie pilno Co najmniej na najbliższe stulecie

Wyjaśniając, dlaczego Stronictwo Narodowe nie śpieszy się do objęcia władzy, organ S. N. „Głos Lubelski” nie śpieszy się i pisze:

Naszym zdaniem odpowiedź nie jest skomplikowana. Rządy narodowe, nie tylko aby były trwałe ale i dlatego, by mogły Polskę istotnie do gruntu przetworzyć, muszą mieć oparcie we właściwym typie zorganizowanego Polaka, świadomego własnych i Narodu swego celów. Nie jest bynajmniej rzeczą najtrudniejszą wziąć władzę i proklamować taką czy inną dyktaturę, ale walmym problemem jest, by rząd narodowy był wykładnikiem, żywych i zorganizowanych sił, by każdy Polak powiedział o nim: mój rząd. Widzieliśmy różne satrapie i tyranie, wiszące w próżni, pozor-

nie „siłne” przez metody, jakie stosowały, widzieliśmy takie formy rządu w różnych państwach Europy. Ale tylko to okazało się twórcze, co wyrastało z Narodu, nie straciło więzi z Narodem, potrafiło być stałe emanacją i jego twórczych sił. Kto z poczuciem odpowiedzialności chce zbudować Polskę Narodową i przeobrazić ją do gruntu, musi o tym pamiętać. Ustrój narodowy to jest porządek rzeczy co najmniej na najbliższe stulecie i dlatego w tej budowie nie chybione być nie może.

Na niebezpieczeństwa, które grożą Polsce dzisiejszej „Głos Lubelski” nie zwraca uwagi, wpatrzony w najbliższe stulecia. Będzie za sto lat, ale na trwałe.

Zaprenumerować ABC

można OSOBIŚCIE lub LISTOWNIE w kantorze przy ulicy Al. Jerozolimskie 3-a I p. lokal 10, albo TELEFONICZNIE — tel. 8-18-33.

Z frontu pracy

Wielka krzywda Miejskich pracowników ryczałtowych

ZA GROSZE

Można by przypuszczać, że w takich warunkach przynajmniej wynagrodzenie jest proporcjonalne do wy magań oraz do warunków, w jakich ci pracownicy są zatrudnieni. Tymczasem suma pobieranych przez pracowników ryczałtowych poborów jest wprost nieprawdopodobna.

Robotnica zatrudniona nieomal przez cały dzień w przedszkolu otrzymuje za swą pracę tytułem miesięcznej pensji 80 zł., z czego na rzecz ubezpieczenia straciła się nieprawdopodobną sumę 7 do 8 złotych i na Fundusz Pracy zł. 3,20 miesięcznie. W ten sposób głodowa stawka 80 zł. miesięcznie zmniejszona zostaje o 10 zł. stanowiąc sumę całkowicie niewystarczającą nie tylko na miesięczną a nawet półmiesięczną egzystencję. Pracownica zmuszona jest wówczas szukać ubocznych źródeł zarobku, które wyczerpują zapas sił fizycznych i potem przy właściwej pracy w przedszkolu nie może się wykazać taką wydajnością i intensywnością pracy, na jaką zdolna byłaby się zdobyć w normalnych warunkach, pracując tylko w jednym zawodzie.

PRACOWNICY RYCZAŁTOWI

Istnieje jednakże kilkuset robotników miejskich, którzy nie objęci są tego rodzaju zabezpieczeniami i zdani są na każdą chwilę na łaskę czy też nienaszkę kierownika tego zakładu miejskiego, w którym pracuje. Są to tak zwani pracownicy ryczałtowi. Zajmujemy się w tej chwili jedną grupą tych pracowników, a mianowicie tych, którzy zatrudnieni są w szkołach i przedszkolach miejskich. Pracowników tych i.p. w Warszawie jest kilkuset i około 90 procent tej liczby stanowią kobiety.

KOBIETY W PRZEDSZKOLACH

Praca kobiet w przedszkolach nie ma ograniczeń godzinnych i pracownica obowiązana jest przybyć na miejsce pracy we wcześniejszych godzinach rannych, aby uprzątnąć sale przedszkolne dla dzieci, które wkrótce przybywają na lekcje. W czasie nauki dzieci, pracownice obowiązane są stałe czuwać na korytarzach w przedszkolach i nierzad kilkakrotnie uprzątać sale na godzinę dnia z licznych śmieci, jakie najmłodsi uczniowie produkują w olbrzymich ilościach. W przedszkolach tych wydawane są także śniadania a nawet obiady i pracownice obowiązane są przygotować nakrycia do śniadań czy obiadów, a następnie wszystko pouporządkować i pomyć naczynia, równocześnie odpowiadając za ich całość, co przy masowym wydawaniu posiłków, zwłaszcza dzieciom, jest bardzo trudne.

BEZ UMOWY

Pracownicy ci nie zawierają indywidualnych umów, przez to praca ich nie jest zagwarantowana i każdej chwili mogą być z miejsc zwolnieni bez odszkodowania, przewidzianego dla innych pracowników miejskich.

Kwestia angażowania pracowników ryczałtowych ustalona jest w ten sposób, że kierownik odpowiedniego przedszkola posiada przeznaczone sumy na tego rodzaju pracowników i angażuje ich według własnego uznania, przy czym zwolnienie całkowicie zależy od niego. Wytwarza się sytuację, że pracownik ryczałtowy chociaż jest pracownikiem instytucji miejskiej, nie jest z nią wcale związany, a zależy całkowicie od kierownika danego przedszkola.

BEZ URLOPÓW

Przy tym wszystkim, przy tym braku wszelkich praw pozwalających zwolnić pracownika w każdej chwili bez odszkodowania, przy tak wyjątkowo niskiej płacy, pracownicy ci zatrudnieni są bez urlopów, jakie

normalnie przysługują w każdym rzetelnym warstwie pracy.

ZER DLA FOLKSFRONTU

Nic dziwnego, że grupa tych ludzi w takich warunkach staje się podatnym żerowiskiem dla politycznych organizacji, które pragną wykorzystać stwardniałych pracowników przez pozorowanie zainteresowania się ich sprawami, pozyskać dla siebie. To też szereg organizacji folksfrontowych zwoływało kilkanaście zebrań dla ryczałtowych pracowników miejskich nsiłując przez demagogiczne hasła wykaazać im, że sprawami ich są zainteresowane i że pragną wywalczyć dla nich lepsze prawa. Skończyło się tylko na tym, gdyż zebrania nie przyniosły żadnych pozytywnych rezultatów i pracownicy ryczałtowi tak jak dotychczas cierpieli w swych trudnych warunkach pracy, cierpią w dalszym ciągu.

Najwyższy czas, aby przy obecnym zainteresowaniu sprawami pracowniczymi, w obliczu tak wielkiej imprezy, jaką będzie Kongres Pracowniczy w Warszawie, odpowiednio czynnik zwrócił uwagę na tą stosunkowo nieliczną może resztkę pracowniczą, ale jednak bardzo krzywdzoną. Pracownicy ryczałtowi otrzymać bowiem powinni nie mniejsze prawa od swych kolegów pracowników stałych, a niewątpliwie i praca ich wydajniejsza da o wiele lepsze rezultaty dla tych miejsc pracy, w których są zatrudnieni.

S. L.

KRONIKA FRONTU PRACY

ZA GRANICĄ

Robotnicy z Wielkopolski w Belgii, którzy zarekrowani zostali do robót zwłaszcza w kopalniach, zarabiają przeciętnie dniówki w wysokości 36 do 53 franków belgijskich, co stanowi miesięcznie 900 do 1200 franków. Z dodatkami rodzinnymi robotnik otrzymuje miesięcznie około 260 zł.

W POLSCE

W żydowskiej „Drukarni Lekarskiej” w Warszawie, Leszno 56, wybuchł strajk 10-ciu pracowników, którzy rozpoczęli okupację lokalu.

Pracownicy

Pracownicy samorządowi zwrócili się do Zarządu Miasta z memoriałem w sprawie zapomóg na czesne dla dzieci pracowników miejskich studiujących na wyższych uczelniach. — Ostatnio bowiem zasiłki na ten cel nie były udzielane i zmuszało to dzieci pracowników do przerywania studiów.

Zaostrza się coraz bardziej strajk w cynkowni „Hohenlohe”. Ostatnio odbyła się pertraktacja między dyrektorem a delegatami robotników, która

nie przyniosła rezultatów i robotnicy zagrozili głodem.

Wśród robót inwestycyjnych przewidzianych w Centralnym Okręgu Przemysłowym dokonana ma być regulacja Wisły na odcinku Warszawa — Sandomierz. Roboty te pochłonęłyby około 200 milionów złotych.

Zjednoczenie pracowników niewidomych wyjaśnia, że instytucja ta nie ma nic wspólnego ze spółdzielnią zarobkową „Praca Ociemniałych” w Warszawie przy ul. Cmielnej.

Odbyło się w Łodzi zebranie czeladników szewskich, zarówno pracujących w warsztatach, jak i t. zw. chałupników. Na zebraniu tym wypowiedziano umowę zbiorową w r. 1935 z powodu nieprzyszanowania podwyżki, co było w niej warunkowane. Tak samo umowę wypowiedziały grupa właścicieli sklepów i mistrzów szewskich, motywując wypowiedzenie nie dochowaniem przyjętych przez czeladników zobowiązań. Przewidywane jest w najbliższym czasie posiedzenie w celu ustalenia nowej zbiorowej umowy w przemyśle szewskim.

W jakiej wysokości przysługuje Renta robotnicza

Bardzo często zachodzą wypadki, że robotnik, któremu przysługuje prawo do renty robotniczej z ubezpieczenia emerytalnego, prawa tego nie wykorzystuje po prostu ze względu na brak znajomości odpowiednich przepisów sprawę tę regulujących.

Otóż robotnik, po przepracowaniu 4-let lat, tj. 200 tygodni składkowych, ma prawo do renty z ubezpieczenia emerytalnego w wysokości 10 proc. przeciętnego zarobku plus 15 zł. kwoty zasadniczej. Najwyższą wysokość renty tego robotnika (przyjmując zarobek 72 zł. tygodniowo) wyniosłaby 46,20 zł. miesięcznie. Po 8 latach pracy wysokość renty robotnika zwiększa się za każdy rok pracy o pół proc. przeciętnego miesięcznego zarobku i wynosi po osiągnięciu

przez robotnika 16 lat pracy 14 proc. przeciętnego zarobku plus 15 złotych kwoty zasadniczej. Najwyższa renta dla tego pracownika może wynosić 58, 68 zł. po 16 latach pracy zarobkowej wysokości renty robotniczej wzrasta o 1 proc. przeciętnego miesięcznego zarobku za każdy rok pracy i wynosi po osiągnięciu 24 lat pracy 22 proc. przeciętnego miesięcznego zarobku plus 15 zł. kwoty zasadniczej. Najwyższą wysokość renty tego pracownika może wynosić 83, 84.

W następnych latach renta wzrasta o 1 i pół proc. za każdy rok pracy i po 36 latach pracy wynosić będzie 40 proc. przeciętnego miesięcznego zarobku plus 15 zł. kwoty zasadniczej. Najwyższa renta w tym wypadku wyniosłaby 139,80 zł.

Gen. Roja występuje przeciwko wpływom dyktatorskim

„Dziennik Ludowy” zamieszcza list gen. Roji, wzywający do skupiania się legionistów demokratów:

„W związku z noworocznym wezwaniem na łamach „Robotnika” Legionistów-Demokratów do zrzeszenia się naszego w gronie niezależnym od wpływów przeciwdemokratycznych, dyktatorskich, a tym samym antyspołecznych i państwowo szkodliwych, stwierdzam, że organizowanie się takie nasze jest ideowo i politycznie nagłą potrzebą i obowiązkiem. Wyzwoli to i zaleci już przed laty wzniosły duch, Andrzej Strug.

Idea niepodległości i uczciwości społecznej, idea Trauguttów, Miłkiewiczów i innych ich żołnierzy, idea Legionów i mas ludowych wymaga dziś, w czasach zakłamania,

cynizmu i tchórzliwego i mściwego gwałtu, zdecydowanej obrony.

Czy jest coś bardziej obowiązującego i coś ładniejszego, jak akcja w obronie niepodległości społecznej dla niegół!

Dlatego też czekamy na możliwość rychłego zawiązania się ośrodku i czasie pierwszej zbiórki? Stawimy się, legionistów-demokratów, poszczególnych różnych kierunków politycznych, ale jednej idei i orientacji, uczciwości społecznej w państwie. Stawimy się bez względu na rangi i szarże i nie w charakterze kandydatów na wodzów — generalów, ale jako szeregowych, żołnierzy Niepodległości w uciepłej Rzeczypospolitej Polskiej!”

Jak wiadomo gen. Roja stoi na czele t. zw. lewicy legionowej, którą kierował na zjeździe legionistów w Krakowie.